



Polemika: sieć szpitali

# W odpowiedzi Murkowskiemu

Elżbieta Woźniewska



Pragnę się odnieść do fragmentu artykułu *W sieci niekompetencji* (Menedżer Zdrowia, 4/2007) Macieja Murkowskiego. W swojej analizie skrytykował on kryteria tworzenia sieci szpitali, przygotowane przez Państwowy Zakład Higieny. Jego ocenę uważam jednak za zbyt pochopną.

Maciej Murkowski był uprzejmy napisać, że w kwestii optymalizacji wykorzystania zasobów opieki stacjonarnej warto zwrócić uwagę na niezwykle trafną wypowiedź dr. Macieja Krzanowskiego z Cieszyńska. W jednym ze swoich artykułów zwrócił on uwagę na kontrowersyjny problem potraktowania w materiałach Państwowego Zakładu Higieny łóżek obserwacyjno-zakaźnych. Liczba tych łóżek w woj. śląskim wynosiła 1,6 na 10 tys. mieszkańców, a w woj. podlaskim 2,6 na 10 tys. Jednocześnie tam, gdzie było znacznie więcej łóżek, hospitalizowano mniej chorych. W tej konkretnej sytuacji autorzy proponowanej metodologii wykorzystania łóżek zarekomendowali częściową likwidację łóżek na Śląsku! Czyli tam, gdzie jest ich najmniej (i niezmiennianie ich liczby na Podlasiu, gdzie jest ich najwięcej). Zdaniem dr. Krzanowskiego oznacza to, że dla autorów metodologii ważniejsza jest historia niż merytoryczny wgląd w potrzeby. Trudno się z dr. Krzanowskim nie zgodzić, ale problem jest szerszy i dotyczy samych podstaw proponowanej metodologii. Podstaw,

bazujących wyłącznie na retrospektywnych analizach hospitalizacji i formule proponowanej przez panią Elżbietę Woźniewską. Nie mogę się powstrzymać, żeby nie zauważyć, że w medycznych naukach podstawowych istnieje dobry zwyczaj sprawdzania opracowanych metodologii na zwierzętach. W tym wypadku jest to niemożliwe, ale dogłębna, krytyczna weryfikacja metody jest konieczna, gdyż rzecz dotyczy organizmu szpitali opieki krótkoterminowej w Polsce, czyli struktury zapewniającej bezpieczeństwo zdrowotne obywateli w stanach najbardziej krytycznych.

Jako że w cytowanym fragmencie autor przywołuje moje nazwisko, pozwalam sobie stwierdzić, że można krytykować wszystko (choć na pewno lepszą formą jest polemika, bo ta wymusza zaproponowanie alternatywnych rozwiązań), natomiast nie można się obrażać na wzory matematyczne. Jeśli zatem Maciej Murkowski prześledzi kilka wierszy opisujących krytykowaną formułę, zauważy z łatwością, iż wychodzimy po prostu z definicji stopnia wykorzystania łóżka szpitalnego – wielkości powszechnie znanej i używanej w analizach. Autorzy opracowania zamieścili wprawdzie kilka kolejnych przekształceń tego wzoru, ale nie wnoszą to przecież niczego nowego – ot, algebra.

Argument, iż bazuje się wyłącznie na retrospektywnej analizie hospitalizacji, nie jest prawdziwy. Prognozowana liczba hospitalizacji została wyliczona nie tylko na podstawie danych historycznych, ale także na podstawie prognoz epidemiologicznych i demograficznych. Co bardzo istotne, wielkość ta uwzględnia również przewidywany stopień zamiany świadczeń stacjonarnych na świadczenia realizowane w trybie ambulatoryjnym lub w trybie jednego dnia. O oszacowanie zakresu zamiany, o której mowa wyżej, zostali poproszeni krajowi konsultanci w poszczególnych dziedzinach medycznych.

Eksperti z Państwowego Zakładu Higieny (autorzy opracowania) w dalszej części materiału uzasadniają, w jaki sposób oszacowano wartości innych zmiennych wykorzystanych we wzorze (poza liczbą hospitalizacji), a także, jakie zastosowano metody statystyczne oraz metody przybliżeń. Nie odnosząc się do uwagi autora o potrzebie przeprowadzania testów na zwierzętach, kończę na tym ten wątek, załączając dla pana Macieja Murkowskiego pozdrowienia. ■